Tomasz Gałuszka

Wykluczenie dobra potomstwa na przykładzie orzecznictwa Sądu Biskupiego w Rzeszowie

Rocznik Kolbuszowski 16, 217-235

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

TOMASZ GAŁUSZKA – Lublin

Wykluczenie dobra potomstwa na przykładzie orzecznictwa Sądu Biskupiego w Rzeszowie

Wstęp

Kościół od samego początku bronił nierozerwalności małżeństwa. Ustawodawstwo kościelne stanowi, że „małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci". Prawo kanoniczne określa przesłanki zawarcia małżeństwa, od których spełnienia uzależnia ważność związku, a tym samym przyjmuje możliwość nieważnego zawarcia małżeństwa. Zdarzają się sytuacje, kiedy ma miejsce zawieranie małżeństwa, a więc zewnętrzna, liturgiczna celebracja i wszystko wskazuje na to, że zostało ono zawarte, tymczasem jednak z powodu niespełnienia choćby tylko jednej przesłanki koniecznej związek małżeński de facto nie zostaje zawarty. Małżonek, który znalazł się w takiej sytuacji, powinien dążyć do udowodnienia tezy o nieważności małżeństwa lub starać się o jego konwalidację. Jednym z tytułów powodujących nieważność małżeństwa, któremu poświęcona została problematyka niniejszego artykułu, jest wykluczenie dobra potomstwa, które stanowi istotny element małżeństwa.

Pojęcie małżeństwa

Małżeństwo, na fundamencie którego wyrasta rodzina, od zawsze było przedmiotem żywego zainteresowania Kościoła. Kościół katolicki dostrzega w nim nie tylko formę wspólnego życia mężczyzny i kobiety, lecz również sakramentalne źródło uświęcenia i doskonalenia małżonków oraz zrodzonego przez nich potomstwa. Na przestrzeni wieków teologia, jak i ustawodawstwo kościelne poświęcone małżeństwu, dynamicznie się rozwijały, usiłując nadać tej instytucji właściwy kształt, który odpowiadałby

odwiecznemu zamysłowi Stwórcy oraz woli Chrystusa, który naturalną umowę małżeńską chrześcijan podniósł do godności sakramentu, podkreślając uroczyście jego jedność i nierozerwalność.

Kodeks z 1983 r., idąc za nauką Soboru Watykańskiego II, stwierdza, że „małżeństwo jest przymierzem, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury ku dobru małżonków oraz zrodzeniu i wychowaniu potomstwa; zostało ono między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa do godności sakramentu" (kan. 1055 § 1)[1]. Jeszcze bardziej dokładną definicję podaje Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich: „Małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta nieodwołalną zgodą osobową ustanawiają między sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków i do zrodzenia i wychowania dzieci, zostało ustanowione przez Stwórcę i rządzi się Jego prawami. Z ustanowienia Chrystusa ważne małżeństwo pomiędzy ochrzczonymi jest jednocześnie sakramentem, przez który Bóg łączy małżonków na wzór doskonałej jedności Chrystusa z Kościołem i są oni jakby konsekrowani i umacniani łaską sakramentalną" (kan. 776 § 1-2)[2].

Nauczanie Soboru Watykańskiego II przyczyniło się do zastąpienia dotychczas używanego określenia „kontrakt" biblijnym terminem przymierze (*foedus*). Pojęcie przymierza stanowi podstawę całej teologii zbawienia. W Starym Testamencie temat ten jest przywoływany w każdym ważniejszym wydarzeniu o znaczeniu religijnym; zaś w Nowym Testamencie swoją treścią obejmuje całą tajemnicę Chrystusa[3].

Pojęcie dobra potomstwa

Soborowa Konstytucja *Gaudium et spes*, a za nią Kodeks Jana Pawła II, przyjmują, że małżeństwo – jako wspólnota całego życia mężczyzny i kobiety – skierowane jest ze swej natury ku dobru małżonków oraz ku

---

1 *Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus* (25.01.1983), AAS 75 (1983), pars II, s. 1-317; tekst polski w: *Kodeks Prawa Kanonicznego*, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu,
Poznań 1984 [dalej cyt.: KPK/83]: Matrimoniale foedus, quo vir et mulier inter se totus vitae consortium constituunt, indole sua naturali ad bonum coniugum atque ad prolis generationem et educationem ordinatum, a Christo Domino ad sacramenti dignitatem inter baptizatos evectum est.

2 *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus – Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich promulgowany przez Jana Pawła II*, Lublin 2002.; P. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Tarnów 2005, s. 22-23.

3 M. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego. Stan prawny po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła Łacińskiego w 1983 r.*, Katowice 1987, s. 25-26.

zrodzeniu i wychowaniu potomstwa. Oznacza to, iż zarówno dobro małżonków (*bonum coniugum*), jak i zrodzenie i wychowanie potomstwa, czyli inaczej dobro potomstwa (*bonum prolis*), należą do istoty umowy małżeńskiej, a więc do istotnych elementów przedmiotu konsensu małżeńskiego[4].

Problematyka zrodzenia i wychowania potomstwa zawsze stanowiła przedmiot szczególnej troski Kościoła. Ewolucja znaczenia pojęcia „małżeństwo" na gruncie prawa kanonicznego miała również wpływ na zmianę znaczenia terminu „dobro potomstwa". Św. Tomasz z Akwinu wymienia *bonum prolis* na pierwszym miejscu wśród celów małżeństwa. Taką też naukę przyjął później Kodeks z 1917 r. oraz w taki sposób do tej kwestii podszedł papież Pius XI w encyklice *Castii connubii*. Św. Augustyn wymieniał trzy dobra małżeństwa: *bonum prolis*, które ma zapewnić trwałość rodzajowi ludzkiemu, *bonum fidei*, wymagające jedności i powodujące trwałość małżeństwa oraz zgodę między małżonkami i *bonum sacramenti* zapewniające nierozerwalność małżeństwa. Z tych trzech dóbr tylko *bonum prolis* jest jednocześnie celem małżeństwa, podczas gdy pozostałe są istotnymi przymiotami małżeństwa. W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. obok dobra małżonków umieszczono dobro potomstwa, zaznaczając, że zrodzenie i wychowanie potomstwa jest rozpatrywane obok dobra małżonków z racji naturalnego ukierunkowania ku obu dobrom. Powinności małżeńskie związane z *bonum prolis* zostały przez ustawodawcę Kodeksu z 1983 r. skatalogowane i usystematyzowane. Zaliczono do nich obowiązek pożycia intymnego zmierzającego do zrodzenia potomstwa, obowiązek przyjęcia potomstwa poczętego ze współmałżonkiem i obowiązek wychowania potomstwa[5].

Dobro potomstwa wynika zarówno z kodeksowej definicji małżeństwa, gdzie przymierze małżeńskie skierowane jest do dobra małżonków oraz zrodzenia i wychowania potomstwa, jak i z treści kan. 1061 § 1, z którego wynika, że małżeństwo ze swej natury ukierunkowane jest na akty małżeńskie podejmowane w sposób ludzki i naturalny, zdolny do zrodzenia potomstwa. Zasadne jest również wskazanie, że do istotnych elementów małżeństwa znajdujących się w obszarze dobra potomstwa należy zaliczyć, poza spełnianiem aktów małżeńskich skierowanych ku prokreacji i zrodzeniu potomstwa, także ochronę życia poczętego i zachowanie przy

---

[4] W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony: 1095-1107)*, Gdańsk 1991, s. 156-157; Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* Gaudium et spes, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst polski. Nowe tłumaczenie, Poznań 2002, s. 526-606.

[5] A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia bonum prolis w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, w: „Ius matrimoniale", 17 (23) 2012, s. 65-67.

życiu dziecka po urodzeniu. Ponadto istotnym w odniesieniu do dobra potomstwa jest wynikający z kan. 226 § 2 obowiązek wychowania dzieci. Norma ta uzupełniana jest przez kan. 1136, podkreślając, iż jest to „najcięższy" obowiązek rodziców dotyczący mianowicie kwestii wychowania fizycznego, społecznego, kulturalnego, moralnego i religijnego. Wobec tego ten, kto zawiera małżeństwo, powinien być otwarty na potomstwo, które jest naturalnym celem tego małżeństwa[6].

Bonum prolis jako jeden z celów małżeństwa należy do istoty umowy małżeńskiej. Jego wykluczenie pozytywnym aktem woli skutkuje nieważnością małżeństwa, stosownie do kan. 1101 § 2: „Jeśli jednak jedna ze stron albo obydwie pozytywnym aktem woli wykluczyłyby samo małżeństwo lub jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś istotny przymiot, zawierają je nieważnie" (kan. 1101 § 2)[7]. W sytuacji wykluczenia dobra potomstwa mamy do czynienia z tzw. symulacją częściową zgody małżeńskiej. Należy zauważyć, że kontrahent nie może własną powagą zmienić istoty zgody małżeńskiej ani jej ograniczyć, gdyż w takim wypadku powzięta zgoda nie wystarczyłaby do zaistnienia małżeństwa. Symulacja częściowa zgody małżeńskiej nie jest w takim znaczeniu tylko zwykłym kłamstwem, lecz stanowi rozbieżność pomiędzy instytucjonalnym celem małżeństwa a intencją kontrahenta co do przedmiotu zgody małżeńskiej. Można powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju stawianie warunku w umowie małżeńskiej, który modyfikuje tę umowę[8].

Wykluczenie dobra potomstwa może zachodzić w czterech sytuacjach. Pierwsza odnosi się do wykluczenia, jako zarezerwowania sobie albo przywłaszczenia i nieprzekazania współmałżonkowi prawa do aktów małżeńskich zdolnych do zrodzenia potomstwa. Druga polega na wykluczeniu prawa do potomstwa w taki sposób, że chociaż kontrahenci nie wykluczyli samych aktów małżeńskich, ale wykluczyli bezpośrednio potomstwo, czyli naturalny skutek podjętego współżycia małżeńskiego. Kolejna dotyczy

---

6 KPK/83; A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia bonum prolis*, s. 67-68.

7 KPK/83: At Si alterutra vel utraque pars positivo voluntatis actu excludat matrimonium ipsum vel matrimonii essentiale aliquod elementum, vel essentialem aliquam proprietatem, invalide contrahit.

8 W. Góralski, *Wykluczenie prawa do potomstwa w świetle nowszego orzecznictwa rotalnego*, w: „Ius matrimoniale", 2 (8) 1997, s. 77; P. J. Viladrich, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, Warszawa 2002, s. 282-284.

wykluczenia obowiązku ochrony życia poczętego i czwarta sytuacja to wykluczenie wychowania potomstwa[9].

Gdy idzie o kwestię wykluczenia prawa do aktów małżeńskich, to należy stwierdzić, że ponieważ zrodzenie potomstwa zakłada udzielenie sobie wzajemnie przez strony prawa do aktów małżeńskich skierowanych ze swej natury ku celowi, to wykluczenie prawa do tychże aktów stanowi przejaw wykluczenia dobra potomstwa. Dlatego też wykluczenie prawa do aktów małżeńskich stanowi w świetle Kodeksu (kan. 1055 § 1 i kan. 1101 § 2)[10] wykluczenie istotnego elementu małżeństwa, sprawiając tym samym nieważność umowy małżeńskiej. W kwestii zaś prawa do potomstwa chodzi o takie sytuacje, w których nupturienci nie wykluczają pozytywnym aktem woli samego współżycia małżeńskiego, lecz posiadają zamiar przeciwdziałania zawsze i za pośrednictwem jakichkolwiek środków zarówno samemu dopuszczeniu do poczęcia, jak i wydania na świat oraz wychowania potomstwa. Chodzi tu o sprawy, kiedy małżonkowie, nie wykluczając współżycia małżeńskiego, podejmują przy wyrażaniu zgody małżeńskiej intencję wykluczającą skutki tychże aktów małżeńskich, czyli za pomocą środków antykoncepcyjnych albo aborcji będą unikać poczęcia lub zrodzenia potomstwa. Obok więc faktu wykluczania prawa do aktów małżeńskich, także wykluczanie wprost zrodzenia potomstwa, mimo braku wykluczania prawa do małżeńskich aktów, w świetle kan. 1101 § 2 stanowi wykluczenie istotnego elementu małżeństwa, a tym samym powoduje jego nieważność[11]. Należy także zaznaczyć, że należy wyraźnie rozróżnić wykluczenie prawa i korzystanie z prawa. O ważności małżeństwa decyduje niewykluczenie przez nupturientów w chwili wyrażania zgody małżeńskiej prawa, a nie jego późniejsza realizacja, czyli wykonywanie tego prawa[12].

Kolejną sytuacją, która dotyczy wykluczenia dobra potomstwa, jest wykluczenie obowiązku ochrony życia poczętego. Sformułowanie kan. 1101 § 2 wskazuje na ochronę życia poczętego jako istotny obowiązek małżeński, a innymi słowy jako istotny element małżeństwa. Wykluczenie

---

9 W. Góralski, *Małżeństwo*, w: W. Góralski, E. Górecki, J. Krukowski (red.), J. Krzywda, P. Majer, B. Zubert, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 3/2, Poznań 2011, s. 303; W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony: 1095-1107)*, s. 157-158; A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia bonum prolis*, s. 69.

10 KPK/83.

11 P. J. Viladrich, *Komentarz do kan. 1101*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, P. Majer (red.), s. 823-825; W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony: 1095-1107)*, s. 158-159; A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia bonum prolis*, s. 72-73.

12 W. Góralski, *Małżeństwo kanoniczne*, Warszawa 2011, s. 214-215; W. Góralski, *Wykluczenie prawa do potomstwa*, s. 77-85; A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia bonum prolis*, s. 74.

zatem pozytywnym aktem woli tego obowiązku sprawia nieważność umowy małżeńskiej. Należy zaznaczyć, iż na równi z obowiązkiem ochrony życia poczętego idzie obowiązek zachowania przy życiu dziecka po urodzeniu. W świetle kan. 1055 § 1 można dostrzec, że także wychowanie potomstwa stanowi istotny element umowy małżeńskiej. Zgodnie z kan. 1136 chodzi o wychowanie fizyczne, społeczne, kulturalne, moralne i religijne. Wykluczenie więc tego elementu przez jedną ze stron zawierających związek małżeński również powoduje jego nieważność[13].

Jedną z przyczyn wykluczenia dobra potomstwa jest symulacja zgody małżeńskiej. Z opinii audytorów rotalnych wynika, że przy zawieraniu małżeństwa występują dwa akty woli. Jeden dotyczy faktu zawierania małżeństwa, drugi natomiast wykluczenia dobra potomstwa. Tym drugim aktem kontrahent pozbawia mocy prawnej pierwszy akt woli. W takich sytuacjach należy porównać obie przyczyny, upewniając się, że przeważyła *causa simulationis*, jak również, że jest ona proporcjonalnie poważniejsza od przyczyny zawarcia małżeństwa. Zrozumiałym jest, że w celu udowodnienia symulacji zgody małżeńskiej z tytułu wykluczenia dobra potomstwa przyczyna symulacji winna być decydującą, a więc powinna skutecznie wpływać na wykluczenie dobra potomstwa. Nie wystarczy bowiem przyczyna skłaniająca, która za tego rodzaju wykluczeniem przemawia. Według niektórych kanonistów powinna ona być rozumna, ciężka, nagła, absolutna, realna i trwała[14].

Redakcja kan. 1101 § 2, który poświęcony jest symulacji, harmonizuje z koncepcją tomistyczną dotyczącą struktury małżeństwa, do której należą: przyczyna (zgoda małżeńska), istota (prawny węzeł małżeński), istotne przymioty (jedność i nierozerwalność) oraz cele (dobro małżonków, zrodzenie i wychowanie potomstwa). Gdy chodzi o przyczynę i istotę, to odpowiadają one treści symulacji całkowitej. Przedmiotem zaś symulacji częściowej są wymienione w kanonie istotne przymioty małżeństwa oraz cele małżeństwa, a ściślej rzecz biorąc, samo skierowanie małżeństwa ku tym celom. Należy przyjąć, że przedmiotem wykluczenia są akty i działa-

---

13 KPK/83; W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony: 1095-1107)*, s. 159-160; W. Góralski, *Wykluczenie prawa-obowiązku wychowania potomstwa a ważność małżeństwa kanonicznego*, w: W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007, s. 377-396; R. Sztychmiler, *Wykluczenie potomstwa w świetle najnowszego orzecznictwa Roty Rzymskiej*, w: „Ius matrimoniale", 5 (11) 2000, s. 115.

14 A. Gołębiowska, *Forma wykluczenia bonum prolis*, 17 (23) 2012, s. 77-78; W. Kraiński, *Bonum coniugum i jego wykluczenie w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, w: „Ius matrimoniale", 16 (22) 2011, s. 111.

nia małżonków, które same z siebie są zdolne i konieczne do osiągnięcia instytucjonalnych celów małżeństwa[15].

Wykluczenie potomstwa w wybranych sprawach

Kwerenda akt w archiwum Sądu Biskupiego w Rzeszowie pozwala stwierdzić, że w zbiorze ponad siedmiuset tomów akt procesowych, spraw o nieważność małżeństwa z tytułu symulacji jest stosunkowo niewiele. Przeważają sprawy związane z kan. 1095 n. 1-3. Niekiedy Sąd Biskupi rozpatrywał sprawy z wyżej wymienionego kanonu wraz z innymi tytułami. Wśród procesów, które toczyły się z tytułu symulacji częściowej przez wykluczenie potomstwa, udało się odnaleźć trzy, w których zapadły wyroki pozytywne z tego tytułu. Większość spraw, które toczyły się z tego tytułu, zakończyło się wyrokiem negatywnym.

Pierwsza z zakwalifikowanych do analizy spraw pod kątem wykluczenia potomstwa została sprawa z podwójnego tytułu: symulacja zgody małżeńskiej przez wykluczenie potomstwa po stronie pozwanego(kan. 1101 § 2)[16] oraz niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po stronie pozwanego(kan. 1095 n. 3)[17]. W trakcie instrukcji sprawy przesłuchano stronę powodową oraz pięciu świadków. Stronę pozwaną uznano za nieobecną. Poddane pod osąd małżeństwo zostało zawarte w 1995 roku po ośmioletnim okresie narzeczeństwa. Wspólnota małżeńska początkowo układała się dobrze. Powodem rozpadu związku była niechęć pozwanego do potomstwa, a następnie związanie się z inną kobietą, koleżanką z pracy. Małżeństwo faktycznie trwało niespełna cztery lata[18].

W skardze powodowej powódka akcentowała, że głównym powodem rozpadu związku była niechęć męża do posiadania potomstwa. „Od początku naszego wspólnego dwuletniego pobytu w USA coraz częściej i mocniej akcentowałam potrzebę wydania na świat naszego potomstwa. W miarę okazywania przeze mnie potrzeby macierzyństwa, ze strony mojego męża nasilały się nieporozumienia spowodowane brakiem akceptacji posiadania dzieci [...] podczas podobnych szczerych rozmów mój mąż zdecydowanie i stanowczo oświadczył, iż kategorycznie nie dopuszcza nawet myśli o potomstwie a ponadto mnie już nie kocha i wnosi o rozwód”[19].

---

15 KPK/83; W. Góralski, *Symulacja zgody małżeńskiej w odniesieniu do bonum coniugum*, w: W. Góralski, *Studia nad małżeństwem i rodziną*, s. 363-366.

16 KPK/83.

17 KPK/83.

18 Archiwum Sądu Biskupiego w Rzeszowie [dalej cyt: ASR], 198/02, s. 114-115.

19 ASR, 198/02, s. 1.

W wyroku sędziowie zwrócili ponadto uwagę na zeznania powódki, która oświadczyła, że „pozwany podczas współżycia seksualnego zawsze stosował prezerwatywę". Skład orzekający zwrócił uwagę także na fakt, iż podczas pobytu w USA powódka i pozwany udali się do proboszcza na Florydzie, wobec którego pozwany pod przysięgą oświadczył, że wykluczył potomstwo z powódką[20]. Sędziowie w wyroku, po przytoczeniu stanu faktycznego i prawnego, w oparciu o zeznania strony powodowej oraz świadków, wydali wyrok pozytywny z tytułu symulacji częściowej przez wykluczenie potomstwa po stronie pozwanego. Nie udowodniono natomiast nieważności tego małżeństwa z tytułu kan. 1095 n. 3 ze względu na niewystarczające dowody, które pozwalałyby stwierdzić u pozwanego niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej[21].

Następna sprawa o nieważność małżeństwa, która dotyczyła wykluczenia dobra potomstwa, rozpatrywana była przez Sąd Biskupi w Rzeszowie aż z czterech tytułów: bojaźń szacunkowa po stronie powódki (kan. 1103)[22], symulacja zgody małżeńskiej przez wykluczenie potomstwa po stronie powódki (kan. 1101 § 2)[23], niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po stronie powódki oraz z tego samego tytułu po stronie pozwanego (kan. 1095 n. 3)[24]. Skarga powodowa wpłynęła 21 lutego 2008 roku. Dekretem z dnia 2 kwietnia 2008 roku powołano Trybunał Kolegialny i przyjęto do instrukcji powództwo. Dnia 11 lipca 2008 roku została ogłoszona nieobecność strony pozwanej w procesie[25].

Poddane pod osąd małżeństwo zostało zawarte w 1988 roku po okresie dwuletniej znajomości. Obydwoje byli wtedy uczniami szkoły średniej. Nie zważając na konsekwencje moralne i życiowe, podejmowali współżycie seksualne, którego rezultatem było poczęcie dziecka. Po ujawnieniu tego faktu, rodzice stron wyszli z inicjatywą małżeństwa, czemu strony biernie się poddały. Budowanie wspólnoty małżeńskiej napotykało na różne przeszkody i brak zaangażowania obydwojga. Pomimo częstych kłótni połączonych z agresją i zaniechaniem współżycia intymnego, wspólne życie stron trwało 12 lat. W 2000 roku powódka wniosła sprawę o rozwód. Wyrok zapadł w grudniu 2000 roku bez orzekania o winie[26].

---

20 ASR, 198/02, s. 117, 119.
21 KPK/83; ASR, 198/02, s. 120.
22 KPK/83.
23 KPK/83.
24 KPK/83; ASR, 517/08, s. 162-163.
25 ASR, 517/08, s. 161-162.
26 ASR, 517/08, s. 162.

Powódka w skardze powodowej, w kwestii dotyczącej wykluczenia przez nią potomstwa, zwraca uwagę na szereg kwestii. „w okresie znajomości [...] nie planowałam zawarcia związku małżeńskiego, a tym bardziej posiadania potomstwa [...] z racji na młody wiek skupialiśmy się głównie na uzyskiwaniu doraźnych przyjemności, bez zwracania uwagi na konsekwencje. Kierując się chwilową fascynacją, niedojrzałym zauroczeniem, nieodpowiedzialnym podejściem do pożycia intymnego, kwestii płodności, po krótkiej i powierzchownej znajomości między nami dochodziło do zbliżeń fizycznych"[27]. Powódka podkreśla także fakt, iż od chwili, gdy spodziewała się dziecka, pozwany nie okazywał zainteresowania ani powódką, ani dzieckiem, sugerując poddanie się aborcji. Według niej ślub był inicjatywą rodziców stron i doszło do niego pod ich naciskiem: „Ze względu na okoliczności kojarzenia się mojego małżeństwa, nacisk ze strony rodziców, ja odrzucałam perspektywy budowania więzi małżeńskiej. W swej postawie z całą świadomością zaprzeczałam instytucji małżeństwa. [...] Mimo, że spodziewałam się dziecka, już przed ślubem wykluczałam możliwość posiadania kolejnego potomstwa, jak i dopuszczałam rozstanie, licząc że rozwiodę się z mężem. W ówczesnym okresie żyłam w przekonaniu, że wyjdę za mąż dla świętego spokoju, by nie być panną z dzieckiem, zaś i tak byłam przekonana, że odejdę od męża"[28].

Powódka zwraca uwagę, że zachowanie pozwanego przed i po ślubie powodowało narastanie w niej niechęci do kolejnego potomstwa z nim. „W dniu porodu mąż stwierdził, że nie może być ze mną, gdyż obiecał matce wrócić przed 22. Po narodzinach córki mąż nie interesował się ani dzieckiem, ani moim stanem. Wobec dziecka był oschły, nie okazywał jej wyższych, przychylnych uczuć, nie świadczył mi żadnej pomocy np. gdy dziecko miało kolkę, gdy prosiłam go o pomoc. Gdy proponowałam mu spacer z dzieckiem, twierdził że nie może iść, gdyż się wstydzi, że ktoś znajomy zobaczy go z wózkiem, obawiał się reakcji ludzi na wiadomość, że ma dziecko i twierdził, że np. będzie musiał się tłumaczyć, że to jego siostra. W trakcie trwania małżeństwa, mąż nigdy nie poruszał ze mną tematu uzyskania stabilizacji życiowej, nie chciał współpracować w sprawach naszego małżeństwa, podejmować decyzji w kwestii przyszłości naszego dziecka, jego stanu zdrowia"[29]. W dalszej części skargi powodowej powódka zwraca uwagę, że „między nami często dochodziło do kłótni, mąż nie pozwalał mi zapraszać mojej rodziny, znajomych. Innym razem pobił moją siostrę, kiedy ona próbowała mnie obronić przed atakiem jego przemocy, tak że

[27] ASR, 517/08, s. 1.
[28] ASR, 517/08, s. 2.
[29] ASR, 517/08, s. 2.

musiałyśmy uciekać do jego ciotki. Wobec mnie był obojętny, nie świadczył mi żadnej pomocy. Nie chciał mnie wpuszczać z dzieckiem do domu, tak, że musiałam nocować na schodach. Mąż był nie tyle bierny na mnie, ale na córkę, nie zwracając na to, że dziecko należy wykąpać, przewinąć, położyć spać"[30].

Powódka w skardze powodowej przyznaje, że wykluczała potomstwo: „Poważnym problemem naszego małżeństwa była moja niechęć do kolejnego potomstwa, jak i jakichkolwiek aktów fizycznych z mężem. Ja definitywnie wykluczyłam posiadanie potomstwa w związku małżeńskim z mężem, unikałam jakichkolwiek kontaktów intymnych, nawet w dni niepłodne, tak by uniknąć niepożądanej ciąży"[31].

W treści wyroku sędziowie zwrócili uwagę, że po stronie powódki można stwierdzić akt pozornej zgody na małżeństwo. Zarówno bowiem w skardze powodowej jak i zeznaniach oświadczyła, że zakładała wprost odejście od pozwanego i aby ułatwić sobie ten krok w przyszłości, wykluczyła z nim dalsze potomstwo. W zeznaniach oświadczyła: „uczestniczyliśmy w katechizacji przedmałżeńskiej i ogólne przymioty i cele małżeństwa były nam znane, jednak ja zakładałam, że ja jak tylko się usamodzielnię, to się z nim rozwiodę, nie chciałem więc komplikować sobie życia"[32]. Twierdzenia te uprawdopodabniają okoliczności, gdy pozwany dowiedział się o ciąży: „Gdy to ujawniłam pozwanemu, doradzał mi, bym poddała się aborcji. Utwierdziło mnie to w przekonaniu, że nie chcę być z pozwanym i postanowiłam, że sama to dziecko wychowam"[33].

Sędziowie zwrócili także uwagę na zeznania świadków, między innymi na zeznanie: „Wcześniej strony łączyły jakieś uczucia, ale z chwilą bliższego poznania pozwanego powódka oddalała się od niego. W okresie przedślubnym dało się nawet zauważyć niechęć do niego"[34]. Z zeznań innego świadka sędziowie zwrócili uwagę na wypowiedź: „Powódka absolutnie nie chciała być z pozwanym. Mówiła do mnie, że i tak się z nim rozwiedzie. Czekała jedynie, aby zdobyć pracę i się usamodzielnić. Wiele razy mi o tym mówiła przed ślubem. Ona absolutnie go nie kochała. [...] ona bała się rodziców, choć jednocześnie mówiła do mnie, że to wszystko na chwilę, do jakiegoś czasu"[35].

---

30 ASR, 517/08, s. 2.
31 ASR, 517/08, s. 3.
32 ASR, 517/08, s. 169.
33 ASR, 517/08, s. 169.
34 ASR, 517/08, s. 169.
35 ASR, 517/08, s. 169-170.

Po ślubie powódka potwierdzała swoją decyzję. Nie zależało jej na budowaniu małżeńskiej wspólnoty, okazywała mężowi obojętność, odmawiała mu współżycia, często przebywała u rodziców, osobno spędzali święta. „Także po ślubie podtrzymywałam moją decyzję i nie zamierzałam żyć z pozwanym w trwałym małżeństwie. [...] Żyliśmy jak dwoje obcych ludzi, spędzaliśmy osobno święta, ja z córką spałam w osobnym pokoju, prawie ze sobą nie rozmawialiśmy". Potwierdzają to także zeznania świadków: „Często dochodziło do kłótni, po których siostra na 2-3 dni przyjeżdżała do rodziców. [...] Siostra przez cały czas okazywała niechęć pozwanemu. Nie dążyła do nawiązania wspólnoty małżeńskiej. Widać było, że nie zależy jej na nim. [...] Święta strony spędzały zwykle osobno, u swoich rodzin. [...] Wiem, że powódka nieraz całymi tygodniami mieszkała u matki. [...] Ja odwiedzałam ich w mieszkaniu w [...] i widziałam, że było to dwoje obcych sobie ludzi. Np. powódka gotowała tylko dla siebie i dziecka, nie przejmując się pozwanym. Z tego, co wiem, każde z nich miało własną kasę i nie troszczyli się o drugiego"[36].

Powódka w zeznaniach oświadczyła także wprost, że zakładając odejście od pozwanego, wykluczała z nim potomstwo: „Nie rozmawialiśmy ze sobą na temat potomstwa w małżeństwie, żadnych takich planów nie było. Ja wykluczałam potomstwo z pozwanym po ślubie, jeśli składałam odmienne deklaracje do protokołu przedślubnego czy też w akcie zawarcia małżeństwa, to kłamałam. [...] Po ślubie bardzo rzadko, ale współżyliśmy ze sobą, było to na żądanie pozwanego, ja tego nie chciałam. W trakcie współżycia pozwany się zabezpieczał. Tak było zawsze i nigdy nie odbywaliśmy w małżeństwie stosunków otwartych na poczęcie dziecka"[37]. O fakcie unikania potomstwa powódka zwierzała się do innych osób: „Wiem od siostry, że unikała współżycia z pozwanym, o co miał do niej pretensje. Do pierwszego zbliżenia seksualnego między nimi, wg opowiadania siostry, miało dojść dopiero półtora roku po ślubie, gdy zamieszkali samodzielnie. Siostra mówiła również wprost do mnie, że nie chce mieć dzieci z pozwanym. Wiem, że na tym tle dochodziło między stronami do awantur i pozwany nawet posuwał się do aktów przemocy, chcąc wymusić współżycie na powódce. [...] Strony nie miały żadnych planów posiadania potomstwa w małżeństwie. Siostra wręcz unikała kontaktów seksualnych z pozwanym. Była świadoma, że małżeństwo to nie przetrwa. [...] Gdy strony mieszkały już w [...] dosyć często dochodziło między nimi do awantur i córka mówiła do mojej żony, że nie chce mieć nic wspólnego z pozwanym, nie chce także mieć z nim

---

36 ASR, 517, s. 170.

37 ASR, 517/08, s. 171.

dzieci. [...] Powódka nie chciała współżyć z pozwanym, ona go nie kochała. Mówiła, że nie chce z nim więcej żadnego dziecka"[38].

Analizując wszystkie tytuły rozpatrywanej sprawy, sędziowie orzekli nieważność tego małżeństwa z tytułu symulacji zgody małżeńskiej przez wykluczenie nierozerwalności małżeństwa oraz przez wykluczenie potomstwa, po stronie powódki. Nie udowodniono nieważności z pozostałych tytułów[39].

Kolejna zakwalifikowana sprawa rozpatrywana była z dwóch tytułów: niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po stronie pozwanej (kan. 1095 n. 3)[40] oraz symulacja zgody małżeńskiej przez wykluczenie potomstwa po stronie pozwanej (kan. 1101 § 2)[41]. Skarga powodowa wpłynęła do Sądu Biskupiego w Rzeszowie w 2008 roku. Małżeństwo, którego ważność została poddana pod osąd Sądu Biskupiego, zostało zawarte w 1997 roku po około ośmioletniej znajomości. W połowie tej znajomości podjęli współżycie seksualne i jeszcze przed ślubem zamieszkali razem. Przez pierwsze 2-3 lata po ślubie życie małżeńskie układało się dobrze. Relacje między małżonkami zaczęły się psuć z powodu niechęci pozwanej do przyjęcia potomstwa oraz nawiązania przez nią romansu pozamałżeńskiego. Powód dwukrotnie odchodził od żony z tego powodu, a później wracał, licząc na poprawę sytuacji. Ostatecznie odszedł w 2003 roku. Z inicjatywy powoda w 2004 roku strony uzyskały rozwód bez orzekania o winie. Pozwana nie odpowiadając na wezwania do zawiązania sporu, została dekretem z dnia 28 kwietnia 2009 roku uznana za nieobecną w Sądzie. W toku instrukcji dowodowej przesłuchano powoda i czterech świadków oraz sporządzono opinię sądowo-psychologiczną dotyczącą pozwanej na podstawie akt sprawy[42].

W skardze powodowej powód podaje szereg okoliczności z okresu narzeczeństwa i okresu po ślubie, które w jego ocenie przemawiają za nieważnością małżeństwa. Powód podkreśla, że pozwana miała osobowość kobiety, która chciała, by wszystko było tak, jak ona sobie to zaplanuje. „W relacjach między nami układało się tylko wówczas poprawnie, gdy wszystko szło i było podporządkowane planom i zamierzeniom [...]. Na każdym kroku chciała mnie kontrolować, była bardzo podejrzliwa z tendencją do zniekształcania bądź opacznego interpretowania faktów. Za każdym razem chciała wiedzieć, co robię, chciała mnie kontrolować, inspirować, co

38 ASR, 517/08, s. 171.
39 ASR, 517/08, s. 175-176.
40 KPK/83.
41 KPK/83.
42 ASR, 558/08, s. 108.

niestety wywoływało moją irytację, zniechęcenie i było powodem licznych przedślubnych problemów"[43]. Powód wspomina także o tym, że pozwana miała nieślubne dziecko: „Dla mnie, w ówczesnym czasie perspektywa małżeństwa była zbyt odległa, wręcz znikoma, ponadto dość sceptycznie podchodziłem do kontaktów z przyszłą współmałżonką, zwłaszcza gdy dowiedziałem się, że ma 2-letnie nieślubne dziecko"[44].

Powód podkreśla w skardze powodowej także temperament pozwanej: „Żona od początku naszej znajomości przejawiała cechy przesadnej dominacji, impulsowości, dążenie do podporządkowania sobie otoczenia, przesadnej nerwowości, nieumiejętności panowania nad swoimi emocjami. [...] Podczas dyskusji nie pozwalała mi dojść do głosu, przedstawić swoich racji, o wszystkim za mnie decydowała. W sytuacji, gdy ja usiłowałem się jej przeciwstawić, jeszcze przed ślubem dochodziło z jej strony do nadużyć fizycznych np. uderzenie w twarz, uderzeń żelazkiem i manipulacji psychicznych. Po ślubie zaś dowiedziałem się o agresji żony do otoczenia m.in. była w stanie pobić swoją koleżankę. Negatywne zachowania i postawy żona również prezentowała wobec swojej rodziny (matki, ciotki), a także dziecka. Wobec nich potrafiła być wulgarna, groziła użyciem siły, córce nie okazywała przychylnych uczuć rodzicielskich, tak że dziecko mieszkało i wychowywane było przez matkę żony, a ona sama mieszkała w oddzielnym mieszkaniu"[45].

W rozbudowanej skardze powodowej powód uzasadnia, że takie a nie inne zachowanie pozwanej spowodowane jest trudnym okresem dzieciństwa i bolesnych doświadczeń rodzinnych: „Żona pochodzi z rozbitej rodziny, doświadczyła chłodu i dystansu emocjonalnego od swoich rodziców, ciągłych konfliktów. Z relacji żony wiem, że ojciec prowadził niemoralny tryb życia, który związany był z licznymi kobietami m.in. żona w dzieciństwie była świadkiem kontaktów intymnych ojca z inną kobietą. Niejednokrotnie żona opowiadała o swym urazie do mężczyzn i negatywnych przeżyciach związanych z rozwodem rodziców, których konsekwencją były problemy w szkole, wagarowanie, bezcelowa jazda autobusem po mieście. Rodzice żony nie troszczyli się o poprawne relacje międzyosobowe, nie było żadnej dyscypliny, kontroli. W domu rodzinnym nie uczęszczano do kościoła, nie przyjmowano księdza po kolędzie, matka zaś była zagorzałą działaczką partii. Z perspektywy czasu uważam, że żona nie miała prawidłowych wzorców osobowych, na których oparłaby swoją koncepcję małżeństwa, jednocześnie podważała naukę Kościoła o trwa-

[43] ASR, 558/08, s. 1-2.
[44] ASR, 558/08, s. 1.
[45] ASR, 558/08, s. 2

łości i nierozerwalności związku małżeńskiego, dopuszczając rozwód czy nieformalne związki damsko-męskie”[46].

Opisując okres po ślubie, powód zwraca uwagę, że pozwana nie była zainteresowana budową prawdziwej wspólnoty rodzinnej, tworzenia atmosfery życia rodzinnego. Zwraca również uwagę, iż pozwana zainteresowana była tylko sobą, że była rozrzutna, nie troszczyła się o dom: „Po zawarciu małżeństwa zamieszkaliśmy w samodzielnym mieszkaniu. Między nami od samego początku nie było zgodnego pożycia. Pojawiające się problemy były kontynuacją tych z istniejących przed zawarciem związku małżeńskiego. Żona nie interesowała się życiem rodzinnym, zaś większość naszego małżeństwa stanowiły ciche dni, w których nie rozmawialiśmy ze sobą, gdyż, jak się okazało, nie mieliśmy tematów. Nieumiejętność wyrażania swoich uczuć, odmienność upodobań i pragnień, humory współmałżonki sprawiły, iż drobne sprawy i konflikty nakładały się na siebie tak, że wzajemnie odczuwaliśmy do siebie żal, zniechęcenie i rozczarowanie. Żony nie interesowała kwestia naszego utrzymania, opłaty rachunków. Absolutnie nie była ani odpowiedzialna, ani obowiązkowa np. pieniądze na rachunki przeznaczyła na własne potrzeby np. kosmetyki, ubrania. Żona była osobą bardzo rozrzutną, tak że dla siebie przeznaczała ogromne sumy pieniędzy np. 5 tys. miesięcznie lub pozorując włamanie i kradnąc sumę około 40 tysięcy. [...] Styl życia, jaki prowadziła małżonka, znacznie odbiegał od przyjętych wzorców postępowań i zachowań. Najważniejsze dla niej było dobrze się ubrać, zabawić, być podziwianą i adorowaną przez otoczenie, natomiast obcy był dialog małżeński, wspieranie się w sytuacjach kryzysowych, wspólna troska o małżeństwo, wspólne dążenie do uzyskania stabilizacji życiowej. W trakcie trwania małżeństwa żona prowadziła luźny, niczym nie ograniczony tryb życia. Wychodząc i wracając o dowolnych porach, nie wracając na noc, nie informując mnie, gdzie przebywa, organizując ciągłe imprezy, ode mnie zaś oczekując pokryć finansowych”[47].

Powód zwraca również baczną uwagę na relację pozwanej do jej nieślubnej córki, która nie mieszkała razem z nią, lecz była wychowywana przez matkę pozwanej: „Absolutnie nie interesowała się jej losem, rozwojem np. nie widywała córki przez cały okres wakacji, nie okazywała tęsknoty, nie była zainteresowana jej samopoczuciem, nie prowadziła z nią żadnych rozmów, tak że córka bardziej związana była z babcią”[48]. Powód wskazuje w skardze powodowej, że dziecko dla pozwanej było ciężarem, że nie poświęcała jej czasu, nie troszczyła się o jej wychowanie: „W trakcie trwania

[46] ASR, 558/08, s. 2.
[47] ASR, 558/08, s. 2-3.
[48] ASR, 558/08, s. 3.

znajomości przedślubnej żona poprzez swój antagonizm wobec dziecka, ujawniała niechęć wobec posiadania kolejnego potomstwa, jak i kompletny brak instynktu macierzyńskiego. Z perspektywy czasu uważam, że miłość macierzyńska nie stanowiła dla żony żadnej wartości moralnej i społecznej. Żona w relacji do córki cechowała się obojętnością na jej potrzeby, rutyną, dając wyraźnie do zrozumienia, że dziecko jest dla niej ciężarem np. nie chcąc mieszkać z córką, wyręczając się matką w opiece nad dzieckiem, nie akceptując jej osoby, egoistycznie skupiając się na swoich potrzebach"[49].

W ostatniej części omawianej skargi powodowej powód zwraca również uwagę na wykluczanie potomstwa przez pozwaną: „W trakcie trwania małżeństwa, żona nie wyrażała chęci i aprobaty w posiadaniu kolejnego potomstwa. Awersja w kierunku posiadania dziecka wyrażała się poprzez niechęć słowną, jak i stosowaną, stałą antykoncepcję. [...] Otwarcie mówiła, że nie chce mieć kolejnych dzieci, stosowała antykoncepcję i miała założoną spiralę"[50].

W treści wyroku sędziowie zwrócili uwagę na zeznania powoda i świadków, z których dowiadujemy się, że powód już po około 2-3 miesiącach po ślubie zaczął podejrzewać żonę o nieszczerość w kwestii potomstwa. W zeznaniach powód oświadczył, że pozwana oświadczyła: „że ona ma już dziecko i że już więcej potomstwa nie chce [...] przez pierwsze 2-3 miesiące układało się nam dobrze, ale kiedy podjąłem rozmowę nt. potomstwa pojawiły się konflikty. Pozwana wprost oświadczyła, że nie chce już mieć więcej dzieci. Gdy ja ją zapytałem, dlaczego w takim razie wyszła za mnie – przecież dobrze wiedziała, że ja chcę mieć w małżeństwie własne dzieci (przed ślubem wielokrotnie o tym jej mówiłem) – odpowiedziała, że właściwie już mamy dziecko, że jej córka jest jakby naszym wspólnym dzieckiem"[51].

Wykluczanie przez pozwaną potomstwa potwierdzają w zeznaniach świadkowie: „Po ślubie mówiła też otwarcie, że założyła sobie spiralę i nie chce potomstwa. Mówiła, że nienawidzi dzieci, bo to jest wielki obowiązek. [...] Gdy zagadnęłam ją o dziecko, wprost do mnie powiedziała, że założyła sobie spiralę i więcej dzieci jej nie potrzeba. [...] W końcowym okresie małżeństwa stron powód opowiadał mi, że strony współżyły zarówno przed jak i po ślubie, stosując antykoncepcję, pozwana miała założoną spiralę. Mówił też, że już po ślubie – nie wiem dokładnie kiedy – pozwana stwierdziła, że nie chce mieć dzieci. Ponoć te słowa padły w gronie rodziny powoda. Powód mówił mi, że chyba jednym z powodów był jej wiek oraz

[49] ASR, 558/08, s. 2.
[50] ASR, 558/08, s. 2-3.
[51] ASR, 558/08, s. 114.

kwestia pogorszenia się wyglądu zewnętrznego. [...] Już po ślubie do swojej teściowej wypowiedziała się – na jej sugestię, by postarali się o dziecko – w takim duchu, że nie planuje czy też nie chce mieć dzieci, gdyż jedno już ma i z tym wiążą się duże obowiązki"[52].

Spostrzeżenia powoda dotyczące zaniedbywania przez pozwaną swojej córki potwierdzają także zeznania świadków: „W czasie kryzysu małżeńskiego powód zarzucał żonie, że nie opiekuje się swoim dzieckiem, nie poświęca córce czasu. Dostrzegałem pewną obojętność wobec dziecka. [...] Widziałem, że pozwana nie ma powołania do macierzyństwa. Jw. zeznałam, dzieckiem się w ogóle nie interesowała. Jakichś awersji do dzieci u niej nie dostrzegłam". Sędziowie podkreślili również fakt, że w czasie trwania niniejszego procesu wychowaniem córki w dalszym ciągu zajmowała się babcia a pozwana nie ma innego potomstwa z mężczyzną, z którym się związała[53].

Pomimo nieobecności pozwanej w procesie, zgromadzony materiał dowodowy okazał się wystarczający, by sędziowie uzyskali moralną pewność, wydając wyrok pozytywny, uznając małżeństwo za nieważne z tytułu symulacji zgody małżeńskiej przez wykluczenie potomstwa po stronie pozwanej oraz niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej po stronie pozwanej. Do wyroku dołączona została klauzula zakazująca pozwanej zawarcia związku małżeńskiego bez zgody ordynariusza miejsca, po zasięgnięciu opinii biegłego sądowego oraz po uprzedniej konsultacji z trybunałem, który wydał wyrok[54].

Zakończenie

Przeanalizowane sprawy wskazują na różne przyczyny wykluczania potomstwa. Dostrzec można, że wykluczanie potomstwa obecne jest zarówno po stronie kobiet jak i mężczyzn. W analizowanych sprawach wykluczenie potomstwa nie było powiązane z wykluczeniem aktów małżeńskich, lecz wykluczeniem samego potomstwa. Można zauważyć, że wykluczanie potomstwa było motywowane realizowaniem potrzeb czysto egoistycznych, troską o siebie. W każdej z omawianych spraw da się doszukać potwierdzeń tego, że strony wykluczające potomstwo czyniły to, by nie utrudniać sobie życia. Pozwany w pierwszej sprawie został w zeznaniach świadków określony jako „egoista, który zawsze bał się wziąć odpowiedzialność za dziecko"[55]. Powódka w drugiej strawie sama przyznała, że wykluczała

[52] ASR, 558/08, s. 114.
[53] ASR, 558/08, s. 115.
[54] ASR, 558/08, s. 115.
[55] ASR, 198/02, s. 119.

potomstwo, by nie komplikować sobie życia i nie utrudniać planowanego odejścia od męża[56]. Pozwana w trzeciej sprawie dziecko traktowała jako przeszkodę do realizowania własnych planów i zaspokajania własnych potrzeb. Zarówno powód jak i świadkowie zgodnie potwierdzili, że sama pozwana dziecko traktowała jako niebezpieczeństwo. Lubiła dobrze się bawić, dobrze się ubrać, wracać do domu w porze, która jej odpowiadała lub nie wracać w ogóle. Dziecko tylko by jej przeszkadzało w realizacji tych planów, które były mocno nacechowane egoizmem[57].

Podsumowując można stwierdzić na podstawie analizowanych akt, że wykluczanie potomstwa dokonuje się ze względu na lęk przed dzieckiem, które dla osób, które je wykluczają, jest zagrożeniem dla wygodnego stylu życia, realizowania własnych planów, dążeń. W tych motywach uwidacznia się bardzo mocno egoizm. Wspólnota małżeńska domaga się otwarcia na potomstwo, a nie zamykania się na nowe życie, które jest dla małżonków darem i owocem ich miłości.

Bibliografia

Źródła prawa powszechnego

Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium, auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus – Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich promulgowany przez Jana Pawła II, Lublin 2002

Codex Iuris Canonici autoritate Ioannis Pauli Pp. promulgatus. Kodeks Prawa Kanonicznego, przekład polski zatwierdzony przez Konferencje Episkopatu, Poznań 1984

Dignitas Pontificium Consilium De Legum Textibus, Instructio Dignitas connubii servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii (25 I 2005), „Communicationes", 37 (2005)

Sobór Watykański II, *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, w: Sob*ór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje. Tekst polski. Nowe tłumaczenie*, Poznań 2002

Źródła prawa partykularnego

Archiwum Sądu Biskupiego w Rzeszowie

Sprawa 198/02.

Sprawa 517/08.

Sprawa 558/08.

[56] ASR, 517/08, s. 2.

[57] ASR, 558/08, s. 2-3, 114-115.

Opracowania

Gajda P., *Prawo kanoniczne Kościoła katolickiego*, Tarnów 2005

Gołębiowska A., *Forma wykluczenia bonum prolis w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, „Ius matrimoniale", 17 (23) 2012

Góralski W., *Małżeństwo kanoniczne*, Warszawa 2011

Góralski W., *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony: 1095-1107),* Gdańsk 1991

Góralski W., *Wykluczenie prawa do potomstwa w świetle nowszego orzecznictwa rotalnego*, „Ius matrimoniale", 2 (8) 1997

Góralski W., *Małżeństwo*, w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 3/2, red. Góralski W., Górecki E., Krukowski J., Krzywda J., Majer P., Zubert B., Poznań 2011

Góralski W., *Małżeństwo (kan 1055-1165)*, w: Hemperek P., Góralski W., Przytuła F., Bakalarz J., *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, Lublin 1986

Góralski W., Symulacja *zgody małżeńskiej w odniesieniu do bonum coniugum*, w: Góralski W., *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007

Góralski W., *Wykluczenie prawa-obowiązku wychowania potomstwa a ważność małżeństwa kanonicznego*, w: Góralski W., *Studia nad małżeństwem i rodziną*, Warszawa 2007

Kraiński W., *Bonum coniugum i jego wykluczenie w doktrynie i orzecznictwie Roty Rzymskiej*, „Ius matrimoniale", 16 (22) 2011

Sztychmiler R., *Wykluczenie potomstwa w świetle najnowszego orzecznictwa Roty Rzymskiej*, „Ius matrimoniale", 5 (11) 2000

Viladrich P. J., *Komentarz do kan. 1095-1107*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, red. Majer P.

Viladrich P. J., *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, Warszawa 2002

Żurowski M., Kanoniczne *prawo małżeńskie Kościoła katolickiego. Stan prawny po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła Łacińskiego w 1983 r.*, Katowice 1987

Summary

Exclusion of the „bonum prolis" illustarted with the example of the judicature of the Episcopal Court in Rzeszow

The article deals with the issue of excluding the good of the offspring as exemplified by the cases examined by the Diocesan Tribunal of the first instance in Rzeszów. The analysis of individual records puts forward the conclusion that, despite of various forms of excluding the good of the offspring, the basic reason for this exclusion is the fear of having a child. In the opinion of those who exclude the good of the offspring, a child puts a thread to their comfortable lifestyle as well as their pursuit of individual plans and aspirations.

Keywords: The exclusion of the procreation and raising of children /nullity of marriage/ marriage

Słowa kluczowe: małżeństwo, wykluczenie dobra potomstwa, dobro potomstwa, proces kanoniczny, nieważność małżeństwa, exclusio boni prolis